

Pościg ulicami miasta

Data publikacji: 9.03.2010 14:00

□

To był pościg jak z filmu sensacyjnego. W Hawierzowie uwagę policjantów radiowozu patrolującego miasto zwróciło czarne BMW 325 w którym brakowało sporej części karoserii. Kiedy postanowili zatrzymać podejrzany pojazd, kierowca nie zareagował i zaczął uciekać. Policjanci ruszyli w pościg. Prowadzący BMW przestał od tego momentu przestrzegać wszelkich znaków drogowych i nie reagował na dźwięk syreny policyjnej.

- Kierowca uciekał kierunku sklepu Merkury. Na skrzyżowaniu zignorował znak Stop i kontynuował ucieczkę. Gdy dojechał do skrzyżowania ze światłami, przejechał na czerwonym świetle w kierunku ulicy Frydeckiej. Jego zachowanie było bezmyślne i powodowało zagrożenie dla innych uczestników ruchu. W samochodzie otworzyła się przednia maska, ale mimo tego kierowca kontynuował ucieczkę. Na ulicy Frydeckiej zatrzymał się i zaczął cofać, przejechał przez rów i zatrzymał się na ogrodzeniu jednego z domów. Mężczyźni znajdujący się wewnątrz samochodu wysiedli i zaczęli uciekać. Policjanci ruszyli w pościg za nimi, bardzo szybko łapiąc jednego z nich. Drugi uciekinier jednak zniknął pomiędzy domami. – opisuje zdarzenie rzecznik prasowy czeskiej policji Zlatuše Viačková.

Przyczynę takiego zachowania policjanci bardzo szybko zrozumieli. Wszystko wyjaśniło się kiedy przeszukali uszkodzony pojazd – ***podczas przeszukania samochodu policjanci znaleźli szlifierkę, sprzęt do sprzątania oraz gotówkę. Zachowanie kierowcy podpowiadało, że przed stróżami prawa nie uciekali bez powodu i to się potwierdziło. Rzeczy znalezione w wnętrzu auta pochodziły z włamania do punktu skupu surowców wtórnych przy ulicy Śląskiej do jakiego doszło w Hawierzowie w nocy z niedzieli na poniedziałek*** - dodaje Viačková

Zatrzymany 37-letni mężczyzna trafił do aresztu. W tej chwili policjanci sprawdzają, czy na swoim koncie nie ma jeszcze innych przestępstw. Poszukują także jego współnika. Szkody spowodowane przez włamywaczy wyceniono na 64.500 koron.

[PL]